

Film z 2016 roku jest aktualny jak nigdy wcześniej

22 lipca 2023

W propagandzie głównego nurtu, gdzie niczym grzyby po deszczu pojawiają się nowi specjaliści od geopolityki, którzy starają się wmówić opinii publicznej, że Chiny są złowrogim autorytarnym mocarstwem, gotowym do podboju świata, powtarzając tym samym narrację zza Atlantyku, całkowicie pomija się dyskurs drugiej strony konfliktu, nie mówiąc już o innych państwach z regionu Indo-Pacyfiku i zamieszkujących je narodach.



Amerykański sektor wojskowo-przemysłowy jest siłą najżywoziej zainteresowaną antychińską polityką konfrontacji. Olbrzymi budżet amerykańskiego Departamentu Obrony tylko czeka na chętnych do jego zagospodarowania. Aby jednak tak się stało, potrzebne jest zagrożenie. Takim zagrożeniem przez dekady był komunizm, następnie islamski terroryzm. Obecnie chęć podboju świata przypisano Chinom, które, co już dostrzec można także w polskich mediach, są traktowane jako co najmniej konkurencja dla świata zachodu, jeżeli nie gorzej.

Film „Nadchodzi wojna z Chinami” miał swoją premierę już

prawie 7 lat temu, jednak dzisiaj jest on aktualny jak nigdy dotąd. Jeżeli administracja Obamy podsycała chińskie zagrożenie, kierując w stronę Azji wzrok i zasoby amerykańskich militariów, jeżeli Donald Trump obrzucał Chiny błotem niemal za wszystko, co można było im tylko przypisać, to Joe Biden i jego administracja podkreśliła wojnę ekonomiczną z Pekinem niemal do granic możliwości. A i to siłom zainteresowanym powstrzymywaniem Chin jest wciąż mało. Według niektórych ekipa Bidena jest wobec Pekinu zbyt miękka i zarzuca się jej nawet korupcyjne powiązania z chińskimi elitami.

Świat zmierza w kierunku powtórki z wojny o dominację na Pacyfiku z okresu sprzed 80 lat. Wówczas jednak potęga japońska była znacznie słabsza w stosunku do USA i ich sojuszników niż dzisiaj są Chiny. To, co jednak łączy oba te kraje, to brak dostępu do wystarczającej ilości zasobów surowców energetycznych. Ten właśnie brak zasobów na swoim terytorium jest wkalkulowany przez Waszyngton do przygotowywanej wojny z Pekinem, której ważnym aspektem będzie blokada dostaw tychże surowców.

Widzimy od kilku lat wojny i niestabilności na szlakach handlowych Chiny-Europa, czy to przez masy lądowe Eurazji, czy też wąskie gardła jak Kanał Sueski, który co chwila ostatnio jest poddawany próbom. Amerykanie gromadzą na Pacyfiku ponad połowę swoich wojskowych zasobów morskich. Czy to okrążanie Chin, wraz z ustanawianiem kolejnych amerykańskich baz wojskowych w ich pobliżu, jest oznaką zbliżającej się wojny?

Autorzy filmu zdają się sugerować, że tak. Ja osobiście jestem sceptyczny. Uważam, iż Waszyngton będzie chciał zniszczyć Chiny najpierw ekonomicznie, bez użycia siły wojskowej. Kiedy jednak to się stanie nieskuteczne, do akcji przystąpią sojusznicy Ameryki. USA w mojej opinii nigdy nie wejdą w bezpośrednią konfrontację wojskową z Pekinem, tak jak nie weszli w zwarcie z Moskwą na Ukrainie. Utrzymując pod swoim wojskowym butem dziesiątki innych narodów, są w stanie

wymuszać na nich podporządkowanie się ich woli, tj. udział w wojnie hegemonicznej przeciwko Chinom, w której Waszyngton będzie kontrolował swoich wasali i dostarczał im zasoby do jej prowadzenia, samemu przyglądając się temu starciu z oddali. Czy do takiej wojny dojdzie? Czas pokaże.

Film „Nadchodzi wojna z Chinami” miał swoją polską premierę w 2022 roku, jednak trudno znaleźć go w wersji polskojęzycznej w jakimkolwiek bezpłatnym źródle. A obejrzeć go warto, chociażby po to, aby zapoznać się z perspektywą różnych nacji z tamtego regionu, a nie tylko amerykańską, którą karmi nas propaganda w polskich mediach i którą wciskają nam reżimowi geopolitycy, zazwyczaj związani z organizacjami finansowanymi przez rząd Stanów Zjednoczonych, amerykańskie korporacje zbrojeniowe albo obie te siły.

I tym samym nasza percepcja na konflikt na zachodnim Pacyfiku zwykle przybiera postać korzystną dla głównych prowokatorów przyszłej potencjalnej wojny na Dalekim Wschodzie. Pomijając tym samym tamtejsze narody, których przedstawiciele robią bardzo wiele, aby odsunąć zagrożenie wojenne od swoich granic. Co zostało wydatnie zaprezentowane w filmowym materiale legendarnego australijskiego dziennikarza Johna Pilgera, który prezentuje nie tylko geopolitykę obszaru zachodniego Pacyfiku, lecz także historię tamtejszych narodów oraz ich stosunki z imperium amerykańskim, które od dekad ingeruje w tamten obszar, aby utrzymać kontrolę nad najważniejszymi handlowymi szlakami morskimi. Bez tej kontroli zdławienie chińskiej potęgi będzie prawdopodobnie niewykonalne.

Przetłumaczony na język polski [film „Nadchodzi wojna z Chinami” możecie zobaczyć TUTAJ.](#)

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net